Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

KRONIKA FARMACEUTYCZNA

ORGAN ZWIĄZKU ZAWODOWEGO FARMACEUTÓW PRACOWNIKÓW W RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ
REDAKTOR – mgr STEFAN RDZANEK

Redakcja i Administracja czynne od godziny 9 do 16 codziennie, oprócz niedziel i świąt.
Adres Redakcji i Administracji: Warszawa, Marszałkowska 138 m. 8. Tel. 5-23-18 i 5-36-20.
Konto czekowe P. K. O. 8481.

Rok XXXVIII | **Nr 4** | **16 lutego 1939 r.**

KOLEŻANKI i KOLEDZY!

Czy Wasi współpracownicy należą do Z. Z. F. P.?

Jeśli nie – przyczyńcie się do zapisania ich!

Nowość! **Nowość!**

Potężny środek przeciwartretyczny

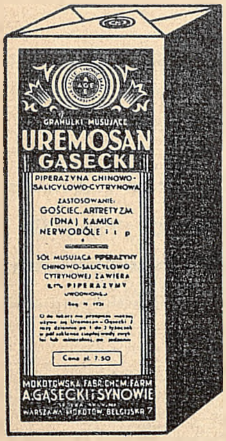
UREMOSAN

GĄSECKI

Nr Reg. 1925

zawiera 8,1% piperaziny

Granulki musujące soli litowych, lizydynowych, urohexyny, piperaziny w postaci chinianu, salicylanów, cytrynianów i t. p.



Wskazania: Artretyzm, (dna), reumatyzm, piasek moczowy, ischias, kamica nerkowa, zła przemiana materii, otłuszczenie i t. p.

Sposób użycia: Zazwyczaj stosuje się 2 razy dziennie po 1-2 łyżeczek w pół szklance ciepłej wody zwykłej lub mineralnej, po obiedzie i po kolacji.

Opakowanie: Flakon o zawartości 75 grm.

Mokotowska Fabryka Chemiczno-Farmaceutyczna

ADOLF GĄSECKI i SYNOWIE, Sp. Akc.

Warszawa, Mokotów, ul. Belgijska 7. **Oddz. Chem. w Pruszkowie.**

Laboratorium

Homeopatyczno-Biochemiczne

Dr Willmar Schwabe

Sp. z o. o.

Poznań — Al. Marcinkowskiego 26.

poleca:

wszelkie leki homeopatyczne oraz podręczniki

Na żądanie i według podanych przepisów przyrządzamy dla aptek wszelkiego rodzaju mieszanki.

Dostawca leków homeopatycznych do klinik uniwersyteckich.

Zarząd

(—) W. Lubarski

W. M. IWIŃSKI

Warszawa. Chmielna 7. — Tel. 627-44

Konto P. K. O. Nr. 490

Firma egzystuje od 1898 roku

POLECA:

KRAJOWE i ZAGRANICZNE

naczynia apteczne,
aparaty destylacyjne,
sterylizatory,
prasy do tynktur,
wagi i odważniki cechowane,
mikroskopy,
szyldy emaliowane,
słoiki do maści,
puszki do ziół,
pudełka blaszane i t. p.

URZĄDZENIA APTEK
i Laboratoriów Farmaceutycznych

Generalny reprezentant firmy

HERMANN STEINBUCH

dawniej F. A. WOLFF i Synowie
w Wiedniu i Budapeszcie.

KRONIKA FARMACEUTYCZNA

ORGAN ZWIĄZKU ZAWODOWEGO FARMACEUTÓW PRACOWNIKÓW W RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

REDAKTOR – mgr STEFAN RDZANEK

Redakcja i Administracja czynne od godziny 9 do 16 codziennie, oprócz niedziel i świąt.

Adres Redakcji i Administracji: Warszawa, Marszałkowska 138 m. 8. Tel. 5-23-18 i 5-36-20.

Konto czekowe P. K. O. 8491.

Rok XXXVIII | Nr 4 | 16 lutego 1939 r.

ZGON OJCA ŚW. PIUSA XI.



W dniu 10 b.m. o godz. 5 m. 30 rano zmarł w Citta del Vaticano w 82 roku świętobliwego żywota Papież Pius XI, wielki przyjaciel i entuzjasta Polski. Wiadomość o śmierci Ojca św. Piusa XI wywarła ogromne wrażenie wśród narodów, a szczególnie w Polsce, gdzie nazywano Go „polskim Papieżem“, jako że z Polski wyniesiony został na najwyższą godność w Kościele katolickim.

Naród polski, jako naród katolicki, okryty ciężką żałobą z powodu śmierci Ojca św. Piusa XI — kornie chyli czoło przed Majestatem Jego śmierci.

STANISŁAW BINIECKI

KAMFORA

(dokończenie)

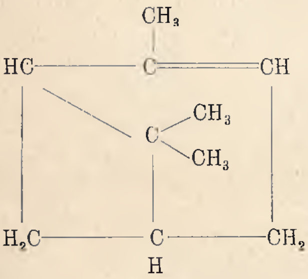
Wysokie ceny kamfory naturalnej oraz wzrastające zapotrzebowanie tego związku w fabrykacji sztucznego jedwabiu i filmów były bodźcem do szukania metod otrzymywania tego produktu na drodze syntetycznej. Klasyczna synteza kamfory, przeprowadzona przez Komppa, nie znalazła w technice zastosowania — jak już wspomniano — z powodu swej kosztowności. Znajdująca się w handlu kamfora syntetyczna jest produktem częściowej syntezy, przy czym za materiał wyjściowy służy wyłącznie olej terpentynowy. Podany schemat wskaże nam znane technice drogi, jakimi postępuje fabrykacja kamfory.

I. Pinen → chlorowodorek pinenu
- → kamfen → ester izobornylowy → izoborneol → kamfora
- → kamfora
- → ester izobornylowy → izoborneol → kamfora
- → Mg połączenie → borneol → kamfora

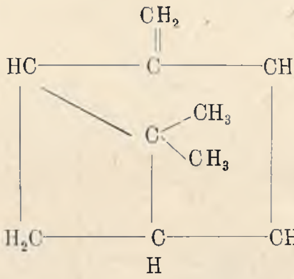
II. Pinen → ester bornylowy — borneol — kamfora

III. Pinen → kamfora

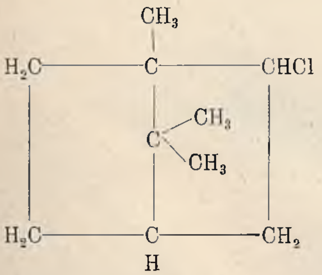
Podane poniżej wzory ciała wyjściowego i produktów przejściowych oraz ich własności fizykochemiczne ułatwią zrozumienie metod fabrykacyjnych.



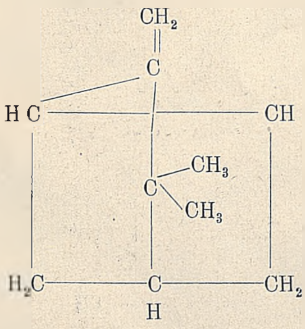
α pinen



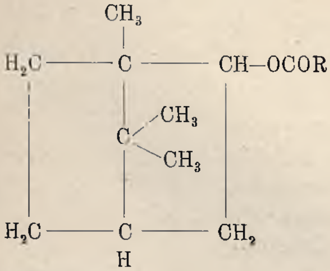
β pinen (nopinen)



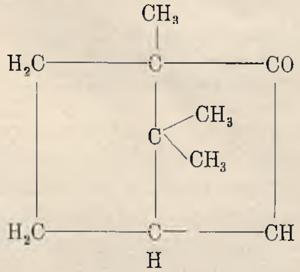
chlorek bornylowy



kamfen



ester bornylowy



kamfora

α pinen

Olej terpentynowy zależnie od pochodzenia zawiera od 90 — 70% α pinenu. Najlepszym gatunkiem jest terpentyna grecka; nieco niższą zawartość α pinenu wykazuje francuska i amerykańska. Badania nad terpentyną polską przeprowadzali ś. p. prof. A. Korczyński i J. Flatau. Oczyszczony α pinen wykazuje skręcalność właściwą + 50°, posiada p. wrz. 156° C.

Chlorowodorek pinenu.

Chlorowodorek pinenu, inaczej zwany chlorkiem bornylu, posiada słabo korzenny smak i podobny do kamfory zapach. Krystalizuje w postaci blaszek o p.t. 130—131°; już w temperaturze pokojowej jest lotny. Kąt skręcalności właściwej waha się w zależności od użytego oleju terpentynowego.

Kamfen.

Jest to jedyny naturalny węglowodór stały szeregu terpenowego. Tworzy miękką masę krystaliczną o p.t. 55° i zapachu podobnym do kamfory. W przyrodzie występuje jako składnik olejku kwiatów pomarańczy, olejku cyprysowego, bergamotowego itp.

Borneol i izoborneol.

Obydwa związki są alkoholami stereoizomerycznymi. Pierwszy tworzy małe przezroczyste kryształki o zapachu kamforowo-miętowym. P.t. 203° — 204°. P.wrz. 212°.

Izoborneol jest ważnym produktem przejściowym w fabrykacji kamfory. Ogrzewany z jodem w wysoko wrzącym rozpuszczalniku przechodzi w borneol.

Liczne zgłoszone patenty fabrykacji kamfory syntetycznej dowodzą ważności tego zagadnienia, wiele z pośród metod zostało zarzuconych, a nowsze obejmują tylko pewne fazy produkcji.

Jak już wyżej wspominaliśmy, materiałem wyjściowym w fabrykacji kamfory syntetycznej jest terpentyna. Frakcję destylującą między 156° a 161° (pracując metodą pierwszą) nasyca się osuszonym gazowym chlorowodorem. Po ukończonej reakcji mazistą masę poddaje się wymrażaniu, a wydzielony chlorowodorek pinenu oddziela się przez odwirowanie. Z 100 kg oczyszczonego oleju terpentynowego otrzymuje się około 70 kg chlorowodorku pinenu; po-

za tym prawie 8 kg tego związku pozostaje w ługach pomacierzystych.

Otrzymywanie kamfenu z chlorowodorku pinenu.

Firma Schering opatentowała następujący sposób otrzymywania kamfenu[1]; 1 drobinę chlorowodorku pinenu poddaje 20-godzinnemu ogrzewaniu w temp. 210°—220° pod ciśnieniem z ½ drobiną mydła. Chlorowodorek pinenu w warunkach tych przechodzi w kamfen, a wydzielony jako produkt uboczny kwas stearynowy przerabia na mydło, które zużywa się do dalszej fabrykacji. Nadreńska fabryka gumy i przetworów celuloidowych otrzymuje kamfen z chlorowodorku pinenu w ilości prawie teoretycznej[2], ogrzewając ostatni związek z amoniakiem pod ciśnieniem w t. 180°—220° w obecności fenolu. Dobrą wydajność można uzyskać również, pracując następującą metodą[3]: mieszaninę chlorowodorku pinenu, fenolu technicznego i stopionego octanu potasu ogrzewa się pod chłodnicą zwrotną, dobrze mieszając (około 8 godzin). Wytworzony kamfen wraz z powstałym w reakcji wymiennej kwasem octowym oddestylowuje się na łaźni olejowej. W zebranym i zalkalizowanym roztworem węglanu potasu destylacie, wydziela się kamfen w ilości do 96%. Niektóre fabryki[4] otrzymują kamfen przeprowadzając pary chlorowodorku pinemu nad substancjami kontaktowymi jak siarczan miedzi itp.

Otrzymywanie estrów bornylowych i izobornylowych z pinenu i kamfenu.

Szerokie zastosowanie w technice znalazła metoda Schmidta[5]: unika się niżej podaną metodą drogi okrężnej przez kamfen i produkt fabrykacji zawiera znikome tylko ilości niepożądanych związków ubocznych. Jeżeli działać na pinen wzgl. terpentynę[1]: 1) kwasami organicznymi (benzoesowym, ftalowym, salicylowym) w obecności bezwodnika kwasu borowego albo 2) bezwodnikami wyżej wspomnianych kwasów organicznych na kwas borowy, tworzą się estry bornylowe wzgl. izobornylowe; estry te po zmydleniu dają alkohole, które utlenia się na kamforę. Przebieg powyższego procesu wyjaśni nam następujące równanie:

$$3(RCO)_2O + 2B(OH)_3 \longrightarrow 6RCOOC_{10}H_{17} + B_2O_3$$

Zamiast wyżej wspomnianych kwasów organicznych można stosować również kwas wzgl. bezwodnik octowy.

W analogiczny sposób przeprowadza Austerweil[6] β pinen, zwany inaczej nopinen, w ester bornylowy. W odróżnieniu od podanych metod nowsze patenty Scheringa[7], [8]) dotyczą wyłącznie otrzymywania estrów bornylowych i izobornylowych z kamfenu: kamfen podgrzewa się z kwasami tłuszczowymi do temp. 100°, po czym temperaturę podwyższa się powoli do 150°. Zastosowanie kwasów tłuszczowych bezwodnych podnosi znacznie wydajność.

Otrzymywanie kamfory z kamfenu.

Kamfen otrzymany działaniem 20% roztworu wapna sodowanego na chlorowodorek pinenu, sztucznie oświetlając, poddaje się utlenianiu powietrzem. Proces utleniania trwa od 5—30 dni, przy czym wydajność nie przekracza 80% w odniesieniu do użytego kamfenu[9].

Otrzymywanie kamfory z borneolu i izoborneolu.

Z pośród licznych metod utleniania (nadmanganianem potasu, kw. azotowym, kw. chromowym, ozonem, powietrzem), dwie tylko znalazły szersze zastosowanie techniczne: 1) utlenianie katalityczne przy pomocy katalizatora wapniowo-miedziawo-tlenowego (patent fabryki Schering)[10], 2) utlenianie przy pomocy chlorku (patent fabryki Boehringer).

W pierwszym wypadku odbywa się proces odwodorowania, po ukończeniu którego kamforę poddaje się sublimacji w aparatach aluminiowych.

Według metody Boehringera[11] roztwór 15,4 kg izoborneolu w 16 kg benzenu wykłóca się z 900 l. wody chlorowej (stęż. 7,1 Cl_2 na 900 l. H_2O). Utlenianie przechodzi w sposób prawie ilościowy, a kamfora po oddestylowaniu benzenu zawiera tylko ślady chloru.

A. Hesse przez zastosowanie reakcji Griguarda do chlorowodorku pinenu[12] otrzymał borneol, omijając drogę okrężną przez kamfen, jednak dla celów fabrykacyjnych metoda ta jest za droga.

Surową kamforę syntetyczną, celem zniszczenia zanieczyszczeń organicznych, ogrzewa się w temp. 260° przez 24 godziny. Dla związania wody dodaje się wapna palonego, po czym pary kamfory przeprowadza się przez kolumny rektyfikacyjne.

Zastosowanie kamfory.

Pomijając lecznictwo, w którym szerokie zastosowanie kamfory jest dobrze wszystkim znane, ogromne ilości (przeszło 90% ogólnej produkcji) pochłania przemysł celuloidowy, pirotechniczny i garbarski.

Literatura:

1) Schering, D.R.P. 153924.
2) Rhein. Gummi und Celluloidfabrik Mannheim-Neckarau, D.R.P. 264246,
3) Chem. C. 1926, I, 234,
4) Schering, F.P. 703355,
5) Ludwig Schmidt D.R. 401870,
6) G. Austerweil Chem. C. 1927, II. 2116,
7) Schering, E.P. 250551,
8) Schering, E.P. 250555,
9) Société d' Etudy pour le Camphre de Synthése, F.P. 621399,
10) D.R.P. 219043,
11) D.R.P. 177290, 177291,
12) B. 39, 1147 (1906).

Pamiętajmy, że rozwój polskiego przemysłu chem.-farmaceutycznego przyczynia się do utrwalenia wielkości i potęgi Państwa!

Jak być powinno a jak jest

Warunki pracy i płacy farmaceutów w aptekach Ubezpieczalni Społecznych nie są takie, jakimi być powinny, ze względu na społeczny charakter tych aptek.

Apteki te winny w większości wypadków służyć, jako wzór do naśladowania, jak to ma miejsce w niektórych ośrodkach, gdzie apteki zostały niedawno założone.

Farmaceuta pracownik, którego wyłączną zasługą jest to, że ubezpieczalnie, spełniając swój obowiązek wydawania leków chorym ubezpieczonym, obowiązek wynikający z ustawy o ubezpieczeniu chorobowym, spełniają go za pośrednictwem własnych aptek, ma prawo domagania się pewności swej pracy i należnego mu z tytułu wykształcenia i wykonywanych czynności, uposażenia. Gdy farmaceuta, który wszystkie swe młode lata, wszystkie swe zdolności, cały zapas energii i inicjatywy poświęcił dla dobra instytucji, w konsekwencji utraty tych wszystkich walorów zostanie zwolniony z pracy, szuka dalszego oparcia w aptece prywatnej czy to jako koncesjonariusz, czy też pracownik i wchodzi do niej jako „homo novus", gdyż zatracił z nią kontakt, a często ma przeświadczenie, że poprzednią swą pracą zaszkodził sobie i zawodowi. Ubezpieczalnie, w danym wypadku, jako niefachowcy, nie ponoszące odpowiedzialności za wykonanie i wydawanie leków oraz za całokształt funkcjonowania aptek, winny we własnym interesie, starać się o wychowanie sobie takich farmaceutów pracowników, na których mogłyby z całym zaufaniem polegać. Takim farmaceutą pracownikiem będzie tylko pracownik pewny swego i swej rodziny jutra, dobrze wynagrodzony, a przez to oddany instytucji i powierzonej mu pracy. Obecny stan stwarza niezadowolonych, a niepewność jutra pracownika naraża Ubezpieczalnie na to, że siły więcej wartościowe korzystają z każdej nadarzającej się okazji zmiany warunków płacy na lepsze i odchodzą. Korzyść osobista pracownika wychodzi w tym wypadku na niekorzyść instytucji, dzięki nie uregulowaniu sprawy uposażeń pracowniczych.

Dotychczasowa umowa o pracę pomiędzy instytucjami ubezpieczeń społecznych a jej pracownikami tj. przepisy służbowe pozwalają poszczególnym ubezpieczalniom na dowolne zaszeregowanie farmaceuty pracownika dzięki „harmonijce" § 35, lub też na zastosowanie uposażenia „ryczałtowego" w tym wypadku jeśli najniższa stawka wynikająca z zaszeregowania go w myśl przepisów służbowych, zdaniem dyrekcji ubezpieczalni, jest za wysoka.

Odnośnie zaszeregowania w myśl przepisów służbowych należy odróżnić dwa momenty: stanowisko administracyjne w ubezpieczalni stołecznej wymaga większych kwalifikacji i jest więcej odpowiedzialne, niż identyczne stanowisko w ubezpieczalni na Kresach, w przeciwieństwie do kwalifikacji i odpowiedzialności farmaceuty sporządzającego lub wydającego lek w ubezpieczalni stołecznej czy kresowej, które są w obydwu wypadkach jednakowe. Zatem — farmaceuta, którego praca wymaga jednakowych kwalifikacji i jest jednakowo odpowiedzialną, bez względu na miejsce jej wykonywania, winien mieć wszędzie jednakowe zasadnicze uposażenie, nie negując dodatków obowiązujących w danym miejscu pracy. Dowodzenie konieczności pobierania dodatku rodzinnego jest ze względów społecznych zbyteczne.

Przepisy służbowe nie spełniają i nie spełnią roli regulatora stosunków pracy i płacy farmaceutów w ubezpieczalniach i dlatego słusznie ogół kolegów upomina się o nową formę umowy, która by usunęła wszystkie krzywdzące niedomogi.

Pracownik wogóle, a specjalnie pracownik instytucji o charakterze społecznym, jaką są instytucje ubezpieczeń społecznych, winien pracować wydajnie i być świadom idei, dla której pracuje, winien móc jasno patrzeć w swą przyszłość i mieć poczucie sprawiedliwości społecznej, by mógł przyczynić się do wzrostu zdrowotności, a tym samym do podniesienia potęgi Państwa.

Dotychczasowa rozpiętość uposażeń farmaceutów, wykonywujących częstokroć w jednej aptece takie same czynności i posiadających jednakowe kwalifikacje zawodowe, jednakową ilość lat praktyki i pracy w danej Ubezpieczalni, nie wpływa dodatnio na stosunki wewnętrzne pomiędzy nimi, jako współpracownikami. Jest to pewnego rodzaju demoralizacja, odbijająca się ujemnie na wydajności pracy i nie przynosząca ubezpieczalni, a tym bardziej ubezpieczonym żadnych korzyści.

Istniejącymi jeszcze brakami czy niedomaganiami w urządzeniu poszczególnych aptek nie będę się zajmował. Należy tylko nadmienić, że zgodnym i wspólnym wysiłkiem wszystkich farmaceutów zatrudnionych w instytucjach ubezpieczeń społecznych, bez względu na stanowisko, jakie zajmują, można usunąć i braki w urządzeniu aptek i wywalczyć sobie dobre warunki pracy i płacy.

JDzic

Ruch Związkowy

Z ODDZIAŁU LWOWSKIEGO

Sprawozdanie

z dorocznego Walnego Zebrania członków Z. Z. F. P., Oddział Lwów, odbytego dnia 17.XII.1938 r.

Na wstępie odczytano listę zmarłych, których pamięć uczczono przez powstanie.

Przewodniczącym zebrania został wybrany kol. Bocz. Otwierając zebranie, kol. Bocz. wita obecnych: insp. farm. mgra Tomaszewskiego i delegatów Zarządu Głównego kol. kol. Dziedzica i Jankiewicza.

Następnie kol. Bocz. złożył sprawozdanie z działalności — za okres od 15.I.38 do 17.XII.38 r. w następującym brzmieniu:

Na walnym zebraniu odbytym w dniu 15.I.1938 r. wybrano Zarząd o nast. składzie:

mgr Bocz Stanisław, mgr Niemkiewicz Zdzisław, mgr Podoschen Józef, mgr Friedman Zygmunt, mgr Pasika Stefan, mgr Rudnicki Tadeusz, mgr Czyżowiczówna Aleksandra, mgr Driks Jonasz, mgr Jakliński Tadeusz, mgr Jasser Ignacy.

Zastępcy: mgr Allweil Abraham, mgr Distenfeld Iser.

Komisja Rewizyjna: mgr Brandt Józef, mgr Olszański Adam, mgr Wohlman Benedykt.

Na pierwszym posiedzeniu, które odbyło się dnia 21.I.38 r. Zarząd ukonstytuował się następująco: mgr Bocz Stanisław — prezes, mgr Niemkiewicz Zdzisław — wiceprezes, mgr Friedman Zygmunt — sekretarz, mgr Podoschen Józef — skarbnik.

Pozostali koledzy weszli w skład Zarządu z małą zmianą, gdyż kol. Allweil z powodu wyjazdu zrezygnował z godności członka Zarządu. Zarząd w powyższym składzie pracował do końca kadencji.

Ustępujący Zarząd odbył 11 posiedzeń, zwołał 2 nadzwyczajne walne zebrania. W poczet członków przyjęto 40 osób.

Z grona naszego ubył ś.p. mgr Henryk Lewites, wł. apteki, wielce szanowany i zasłużony kolega, członek honorowy Oddziału Lwowskiego Z. Z. F. P. i śp. kol. Roman Zieliński, b. prezes Z. Z. F. P. Oddział Lwów, ostatnio właśc. apteki w Łańcucie.

Sekretariat czynny był przez cały rok z wyjątkiem niedziel i świąt. Wszystkie prace manipulacyjne, ściśle wedle wskazówek Zarządu, wykonywała jedna siła techniczna.

Sekretariat otrzymał 230 pism, wysłał 190 przeważnie o charakterze informacyjno-zawodowym.

Przy Oddziale czynne było Biuro Pośrednictwa Pracy, które skierowało na wolne placówki 18 kolegów. Większy popyt na pracowników obserwowaliśmy w okresie letnim. Obecnie znowu mamy 30 zarejestrowanych bezrobotnych.

Tematem obrad Zarządu, obok spraw związanych ściśle z pracami organizacyjnymi, było wykonanie dyspozycyj, które w postaci wolnych wniosków zostały uchwalone w ubiegłym roku na walnym zebraniu.

Wiele czasu poświęcił Zarząd rozpatrywaniu podań kolegów, ubiegających się o pożyczki, które w miarę możności zostały udzielone.

Wniosków było 5:

1) Wprowadzenie podwójnej zmiany w aptekach,

2) Wprowadzenie całodziennego zamykania aptek w niedziele i dnie świąteczne wedle turnusu,

3) Wprowadzenie 40-godz. tygodnia pracy,

4) Obowiązek przymusowego świadczenia pracodawców w formie dostarczenia płaszczy dla pracowników,

5) Przyszły Zarząd ma zwrócić baczną uwagę na niezatrudnianie sił niefachowych w aptekach.

Przechodząc wszystkie wnioski po kolei przekonamy się, że Zarząd w ramach swych możliwości wykonał je.

Wprowadzenie podwójnej zmiany, jak też całodziennego odpoczynku w niedziele i święta napotykało początkowo, wskutek kunktatorskiej polityki Izby Aptekarskiej, na szereg trudności. Po wielokrotnych zabiegach udało nam się doprowadzić do 2 konferencyj w Izbie Apt., treścią których były wyżej wspomniane sprawy.

Na pierwszej konferencji, która odbyła się dnia 24.IX.1938 r. w lokalu Izby Apt. przy ul. Mikołaja 15, uczestniczył jako gość p. insp. farm. mgr Tomaszewski Tadeusz; z ramienia Wydziału Izby Apt.: pp. mgr Kajetanowicz, mgr Scheinbach, mgr Sussman, mgr Wojciechowski (jako reprezentant apt. prowincjonalnych); z ramiena naszego Oddziału kol. kol.: Bocz, Driks, Friedman, Rudnicki i Lux. Uchwalono po długiej dyskusji wprowadzić na terenie działalności Izby Apt. zmiany dyżurów nocnych wzgl. niedzielnych w ten sposób, że apteki wolne od dyżurów nocnych zamknięte będą od godz. 21-szej w sobotę do 8-mej rano w poniedziałek, a to celem umożliwienia pracownikowi odpoczynku niedzielnego.

W sprawie wprowadzenia podwójnej zmiany, konferencja zgodnie przyjęła za podstawę, że należy wprowadzić ją w aptekach lwowskich i prowincjonalnych tam, gdzie zatrudnionych jest najmniej 3-ch pracowników fachowych. Konferencja postanowiła zwrócić się do Wydziału Izby z prośbą, by Wydział

KONOPIE

Jak wiadomo, konopie siewne lub indyjskie są rośliną jednoroczną, dwupienną, pochodzącą z Indyj Wschodnich, hodowaną głównie w strefie gorącej, gdzie wydzielają one najwięcej lepkiej żywicy i zawierają maksymalną ilość czynnych składników leczniczych. Przetwory konopii indyjskich znane są pod nazwą ogólną haszyszu i używane jako narkotyk u ludów mahometańskich, począwszy od Indyj aż do Marokka. Użycie większych dawek haszyszu wywołuje u człowieka zamroczenie umysłowe nieobliczalne, poprostu szał — zwany przez tubylców — amokiem.

Nałogowe stosowanie haszyszu przez ludzi doprowadza ich do ruiny, zarówno umysłowej jak i fizycznej. W lecznictwie oficjalnym stosuje się wyciągi z konopi indyjskich (Extractum Cannabis indicae), sprowadzanych z krajów o klimacie gorącym.

Konopie uprawiane na włókno i nasienie w klimacie umiarkowanym jest o wiele słabsze w działaniu i z tego powodu przeważnie nie stosuje się ich do celów leczniczych.

Nie mniej konopie były od bardzo dawna uprawiane w Polsce, przeważnie w okolicach położonych na południowy wschód od prawego brzegu Sanu, Wisły i Prypeci głównie dla włókien, które dzisiaj wywozi się stamtąd w większych ilościach do województw: poznańskiego i pomorskiego, a nawet eksportuje do Niemiec, Belgii i Anglii. Nasienie zaś służy do przerobu w przemyśle olejarskim.

Uprawa konopi na włókno jak i sposoby wybielania ich, znana była w Polsce już w odległej przeszłości. Oto, co o tym mówią pożółkłe karty dawnych zielarzy:

„...z konopi mamy nici, a z tych wyrabiają się różne płótna na rozmaite potrzeby.... Sposoby dogodzenia konopiom, aby były białe i miękkie jak jedwab, może nie wszystkim są wiadome: nieźle więc będzie, gdy niektóre podam. Powiążą się nie ściskając na pęczki tylko garściowe i włożą się w kadź; ile było funtów konopi, tyle na każdy funt naleje się półgarców zimnej wody i tyle garści mąki; zakłóci się aż zbieleje woda jak mleko; naleje się potem gorącej wody, wsypie się i zakłóci znowu mąką, przyda się drożdży od białego piwa tak, ażeby ten sos na palec wyżej stał. Przyłoży się ciężarem. Po dwu dniach przewróci się, czwartego dnia się wyjmie, wypłócze i wyrobi jak zwyczajnie" (Kluk: „O roślinach").

zaaprobował to postanowienie i polecił wprowadzenie tego na terenie działalności Izby Aptekarskiej. W końcu konferencja uchwaliła, że następne posiedzenie dla sfinalizowania umowy odbędzie się 1.XII. 1938 r.

Drugie posiedzenie odbyło się z opóźnieniem prawie 2-tyg., bo dopiero 14.XII.1938 r.

Efektem tej konferencji było przyznanie nam 2 świąt, tj. Bożego Narodzenia i Wielkiej Nocy; odnośne podwójnej zmiany proponowano nam wprowadzenie jej tam, gdzie jest minimum 4-ch pracowników. Ponieważ delegaci Związku tych warunków nie przyjęli, żądając za podstawę minimum 3-ch pracowników, jak było uzgodnione na pop. konferencji, delegaci Izby solennie przyrzekli i zapewnili, że postarają się o przeprowadzenie naszych kompromisowych postulatów.

Delegaci Izby broniąc się wiążącymi pełnomocnictwami, nadanymi im przez zebranie aptekarzy, zgodzili się na wprowadzenie podw. zmiany w tych aptekach, gdzie jest zatrudnionych 4 i więcej pracowników. Delegaci naszego Oddziału przyjęli powyższe do wiadomości, niemniej jednak sprawę pozostawiamy otwartą przyszłemu Zarządowi do ostatecznego załatwienia w myśl uchwał, które w dniu dzisiejszym Szanowne Zgromadzenie poweźmie. Z całym zadowoleniem należy podkreślić, że dyskusja na konferencji, nacechowana była wybitną lojalnością obu stron, biorących udział w konferencji, co wskazuje na to, że nadszedł czas zgodnej współpracy pracowników z właścicielami aptek dla dobra polskiej farmacji.

Godzi się zauważyć, że zdobycze jakie osiągnęliśmy w postaci całodziennego zamykania aptek w niedzielę i dnie świąteczne, jak też wprowadzenie podwójnej zmiany zawdzięczamy przede wszystkim silnemu poparciu p. insp. farm. mgra Tomaszewskiego, jak też zdecydowanej postawie Zarządu, który był przygotowany walczyć aż do skutku.

Odbyły się 2 nadzw. walne zebrania. Pierwsze w sprawie wyboru delegatów na XIX. Zjazd w Warszawie, którym poruczono zgłosić szereg wniosków w imieniu Oddziału.

Na drugim walnym zebraniu - sprawozdawczym— delegaci zdali sprawozdanie z toku obrad.

Dla uczczenia 20-lecia Zdobytej Niepodległości, w myśl uchwał Zarządu Głównego, zebraliśmy zł. 164.

Akcja Pomocy Zimowej jest w pełnym toku.

W programie naszym było urządzanie kursów dokształcających dla farmaceutów, które, niestety, z powodu zapewnienia nas, że sprawą tą zajmie się Tow. Apt., nie doszło do skutku.

Reasumując widzimy, że ubiegła kadencja zamyka się w naszym życiu zawodowym pokaźną nadwyżką.

Bilans jakkolwiek wypada dodatnio, nie stoi w żadnym stosunku do możliwości, które bylibyśmy w stanie osiągnąć przy zupełnym i solidarnym poparciu kolegów.

Kończąc sprawozdanie i przedstawiając wyniki naszej pracy Walnemu Zebraniu do oceny, Zarząd odchodzi w tym przekonaniu, że w czasie swej kadencji zrobił wszystko, co leżało w jego mocy, by wykonać nałożone nań obowiązki.

Ustępujący Zarząd apeluje do Kolegów, by zerwali wreszcie z apatią. Organizacja nasza tylko wtedy wypełni swe zadania, gdy za nią będą stać wszyscy chętni do współpracy koledzy. Członkowie nasi muszą zrozumieć, że powodzenie każdej akcji, jak też podniesienie ciężaru gatunkowego naszej organizacji, zależy od tego, czy ogół członków solidarnie i jednolicie ją popiera.

W sile organizacji zawodowej leży siła pracownika.

Od dynamiki pracy Związku zależy byt pracownika. Siłę tę da Związkowi poważne ustosunkowanie się kolegów do Związku.

Przechodząc po kolei uchwały ostatniego Walnego Zebrania, informuje, że zostały one — w ramach

---

Oprócz włókien miał zastosowanie i olej konopny, jako pożywienie i lekarstwo w rozmaitych dolegliwościach.

„Prócz tego pożytku gospodarskiego jest jeszcze drugi, z nasienia — olej, od pospólstwa w dni postne zażywanym. Olej ten jest zielony, malarzom do pokostu niezdatny, ile nie prędko schnący... Prócz skutków odmiękczających pospolitych innym olejom, ma jeszcze moc bóle uśmierzającą. ...Nie radziłbym więc przynajmniej zbytniego zażywania oleju albo jak u pospolitego ludu, roztartego nasienia na mleko.... Woda obficie z olejem dana, czyni womity. Olej obficie sam zażyty, znosi w prostych ludziach zaparcie. Tenże odmiękcza twarde puchliny, goi blizny po ospie. Płoskunka (męska odmiana konopi) robi się maść pomocną na różę. Liście odgotowane z wodą, dają się napojem koniom i bydłu, przeciwko biegunce i robakom. Nasienie starte na mleko z wódką kwiatu różowego lub bzowego i przyłożone na czoło, sprawuje sen i uśmierza ból głowy w gorączkach.

...Nasienie jest ulubione różnemu ptactwu... stąd kury nasieniem żywione jaja obficie niosą“ (Kluk: „O roślinach“).

Nazwa „konopie“ stała się szczególnie popularna dzięki powszechnie znanemu zwrotowi: „wyrwał się jak Filip z konopi“, który od niepamiętnych czasów do dzisiejszego dnia oznacza niedorzeczność odezwania się. Wielu historyków starało się dojść do źródła pochodzenia tego zwrotu i stwierdzić, jaki ma ono związek z konopiami. Istnieje wiele sposobów tłumaczenia tego zwrotu.

Najbardziej wiarygodnie przedstawił to Imć Ambroży Grabowski (1819 r.) w swej książce pt. „Krótkie przypowieści dawnych Polaków“. gdzie na str. 34 czytamy: „Pan Filip z Konopi (wieś w Sandomierskim) płoszywszy lat 40 Turki, Tatary, Wołoszę za króla Olbrachta, Kazimierza i Aleksandra, osiadł wreszcie w swoim majątku i pojechał na sejmik. Lecz schowany w obozach, wprawny bardziej do ścinania się z pohańcem niż do rozpraw publicznych, nie uważał bynajmniej na przedmiot obrady i zaczął wcale o czem innem prawić. Śmiech powstał powszechny: „któż tam taki wyrwał się?“ — rzekł któryś z ziemianów. — „To pan Filip z Konopi!!“ krzyknęli młodzi sąsiedzi. I odtąd prezyduje pan Filip bardzo niewinnie przy każdym niedorzecznym słówku“.

S. M.

możliwości — przeprowadzone. Celem prac ustępującego Zarządu była poprawa warunków pracy i płacy w aptekach, co też w wielkiej mierze udało się osiągnąć (umowa zbiorowa, dyżury niedzielne i podwójna zmiana w aptekach zatrudniających 4-ch pracowników). Kończąc swe przemówienie przewodniczący oddaje głos kol. Jasserowi, który w zastępstwie sekretarza odczytał sprawozdanie z ostatniego Walnego Zebrania, które zostało przyjęte.

Z kolei odczytano sprawozdanie sekretarza z działalności Zarządu za ub. kadencję oraz sprawozdanie skarbnika.

Kol. Wohlman, jako przewodniczący Komisji Rewizyjnej, stawia wniosek o udzielenie ustępującemu Zarządowi absolutorium. Wniosek przyjęto jednogłośnie, po czym przystąpiono do dyskusji. Kol. Distenfeld zapytuje o sprawozdanie z konferencji z Izbą w sprawie podwójnej zmiany. Kol. Bocz wyjaśnia, że podwójna zmiana będzie obowiązywała od 1.I.1939 r. dla aptek zatrudniających 4-ch pracowników, co do innych sprawa jest otwarta i poruczona przyszłemu Zarządowi do załatwienia. Kol. Jankiewicz pozdrawia Zarząd i Kolegów Oddziału od Zarządu Głównego; stwierdza mniejszą aktywność Oddziału w porównaniu z latami ubiegłymi; Oddziału, który kiedyś świecił przykładem dla innych Oddziałów; skłoniło to Zarząd Główny do wydelegowania przedstawicieli na Zebranie Oddziału, aby wspólnie znaleźć przyczynę powyższego i możliwości przywrócenia Oddziału do dawnej aktywności. Interpeluje w sprawie budżetu i prosi, by w przyszłości sporządzać preliminarz budżetowy i aby skarbnik przygotował sprawozdania w większej ilości odbitek celem umożliwienia zapoznania się z nim obecnym na Zebraniu.

Kol. Richter zapytuje w sprawie kursów prowizorskich, Kol. Bocz, wyjaśnia, że sprawa ta z powodu braku zgłoszeń upadła. Na wniosek kol. Liebesmana dyskusję nad sprawozdaniem zamknięto.

Z kolei przystąpiono do wyboru nowego Zarządu, w skład którego weszli: klo. kol.: Rudnicki, Niemkiewicz, Bocz, Driks, Podoschen, Liebesman, Janusz, Distenfeld, Chemczuk; Jako zastąpcy: kol. kol. Friedman, Brenner, Jasser i Lipińska.

kol. Niemkiewicz — prezes, kol. Bocz — wiceprezes, kol. Distenfeld — sekretarz, kol. Chemczuk — zastępca sekretarza, kol. Podoschen — skarbnik. Członkowie Zarządu: kol. kol. Driks, Friedman, Rudnicki i Janusz.

Nowowybrany Zarząd, po rezygnacji kol. Liebesmana, ukonstytuował się następująco:

Komisja Rewizyjna: kol. kol. Kunicki, Wohlman i Olszański.

W dyskusji nad wnioskami zgłoszono wnioski ustępującego Zarządu, zmierzające do:

1) Wprowadzenia podwójnej zmiany w aptekach zatrudniających 3-ch mgr.,
2) Zorganizowania niezrzeszonych członków,
3) Zawarcia umowy ramowej,
4) Ściągania składek według normy płac.

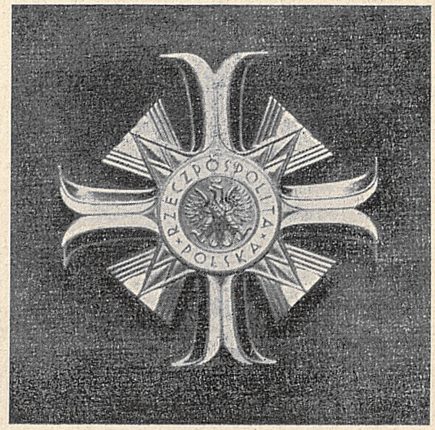
W dyskusji przemawiali:

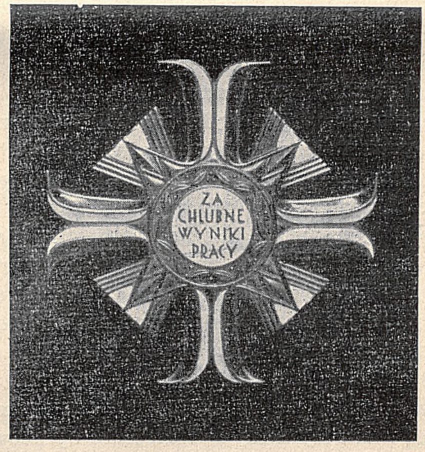
Kol. Mestel — o wprowadzenie podwójnej zmiany dla wszystkich magistrów bez względu na ilość pracowników w aptece,

Kol. Braunstein porusza sprawę bezpłatnej praktyki młodych magistrów.

WYSOKIE ODZNACZENIE POLSKICH FIRM CHEMICZNO-FARMACEUTYCZNYCH

Warszawskie Towarzystwo „Motor", S. A., Zakłady Chemiczno - Farmaceutyczne oraz Tow. Przem. Chem. Farm. d. Magister Klawe, S. A. zostały przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu odznaczone „Wielką Nagrodą" (Grand Prix) — „za chlubne wyniki pracy„ na polu przemysłu chemiczno - farmaceutycznego.





Powyżej zamieszczamy reprodukcję odznaczenia.

Odznaczenie to nadawane jest bardzo rzadko, a w przemyśle chemiczno - farmaceutycznym nadane zostało po raz pierwszy, co z uznaniem podkreślamy.

Odznaczonym Firmom składamy serdeczne gratulacje.

Dn. 12 b. m. odbyło się posiedzenie Rady Naczelnej Unii Z. Z. P. U. Sprawozdanie z przebiegu obrad i zapadłe uchwały zamieścimy w nast. numerze Kroniki.

Kol. Liebesman, popiera wnioski kolegów i ponadto zaleca delegatom przeprowadzić pertraktacje z aptekarzami, aby składki na rzecz Związku ściągane były przy wypłacaniu poborów.

Po dyskusji przyjęto nast. uchwały:

1) Domagać sę zniesienia bezpłatnej praktyki i

2) Dążyć do wprowadzenia podwójnej zmiany w aptekach zatrudniających ponad 2 pracowników.

Kol. Liebesman stawia wniosek, by przyszły Zarząd zajął się urządzaniem odczytów i pogadanek. Wniosek przyjęto. P. insp. Tomaszewski wyraził uznanie dla zgodnego współżycia pracowników i właścicieli aptek i wyraził nadzieję, że postulaty zostaną przeprowadzone.

Na tym posiedzenie zamknięto o godz. 1,15 w nocy.

Z ODDZIAŁU ZAGŁĘBIA DĄBROWSKIEGO

Ostatnio zostali przyjęci w poczet członków Oddziału nast. kol. kol.: mgr Zofia Żakowska, mgr Modest Kuźmowicz i mgr Edward Łukaszewicz.

Z ODDZIAŁU WARSZAWSKIEGO

Na posiedzeniu Zarządu w dniu 9.I.rb. przyjęto w poczet członków Oddziału kol. Czesławę Szmauz i kol. mgr Józefa Gramzę.

Z SEKCJI KOBIECEJ

Ostatnie zebranie Sekcji Kobiecej, które odbyło się w lokalu Związku dn. 29.I. r.b. urozmaicone było, wzbudzającym wielkie zainteresowanie referatem, sympatyczki S. K. — mgr fil. p. Wojtasiewiczównej na temat: „Zagadnienie kobiece, odzwierciadlone w literaturze polskiej“.

Wobec niesłychanie obszernego materiału w literaturze polskiej, prelegentka ograniczyła się do poruszenia sprawy kobiecej na podstawie dwóch znanych książek T. Dołęgi-Mostowicza: „Znachora“ i „Prof. Wilczura“. Ożywioną dyskusję wywołał postępek p. Beaty Wilczurowej, porzucającej wielkiego swego męża dla człowieka kochanego, bez względu na smutne konsekwencje, które ten czyn za sobą pociągnął. Pytanie: czy p. Beata właściwie postąpiła, jako człowiek — wywołało burzliwą wymianę zdań z ostatecznym wnioskiem większości, potępiającym ją ze względów etycznych i społecznych.

Po krótkiej przerwie odczytany został, uprzednio uzupełniony przez kol. Siepracką, i ostatecznie opracowany przez Zarząd Sekcji wraz z kol. Malczewską — Regulamin Sekcji Kobiecej, który będzie przedłożony do zaakceptowania Zarządowi Oddz. Warsz. Z. Z. F. P.

We wnioskach Zarządu S.K. przyjęto: a) zwołanie zebrania przedwyborczego i b) rozszerzenie propagandy o działalności S. K. na terenie kół młodzieży akademickiej.

Treściwe sprawozdanie z posiedzenia Wydz. Kobiecego Unii złożyła kol. Czechowska, po czym odczytała Regulamin tego Wydziału.. Obecna na zebraniu kol. Siepracka poinformowała o organizowaniu przez Unię „Kursu społecznego kobiet“, który przewiduje: ustawodawstwo, prawa zawodowe i pracę społeczną kobiet w walce z klęskami społecznymi. Dla uczczenia pracy kobiet kol. Siepracka poddała projekt wyznaczenia „Dnia Pracy Kobiet“ — co też przyjęto owacyjnie.

*

Sekcja Kobieca podaje do wiadomości — że zebranie przedwyborcze odbędzie się 26.II. r.b. w lokalu Związku o godz. 10 m. 30 rano.

*

Jak wszystkim Koleżankom i Kolegom z Oddziału Warszawskiego wiadomo, od dłuższego czasu urządzane są staraniem Sekcji Kobiecej „CZWARTKI KLUBOWE“, na których w b. miłym nastroju uczestnicy spędzają przy muzyce i wielu innych rozrywkach chwile wolne od pracy.

Idea przewodnia „poznania się“ wszystkich członków Oddziału coraz bardziej zaczyna przesiąkać wśród koleżanek i kolegów.

Ostatnio otrzymaliśmy od jednej z koleżanek z Zarządu Sekcji Kobiecej poniższy wiersz, poświęcony „czwartkom“, która najwidoczniej przejęta ich powodzeniem, nie tylko bierze nader czynny udział w ich organizowaniu, ale nawet, posiadając zdolności literackie, w ten sposób pragnie się przyczynić do coraz większego spopularyzowania „czwartków“ wśród wszystkich członków Oddziału.

Śpiewajmy za tym wszyscy razem (na nutę „Madelon“):

Gdy w który „CZWARTEK“ wolny macie czas,
A do rozrywek serce Wam się rwie,
SEKCJA KOBIECA bardzo prosi Was:
Przyjdźcie do Związku — zabawicie się.
Są tam miłe Gospodynie,
I atrakcji różnych moc,
Można pograć na pianinie,
W brydża, choćby całą noc...
I w ping-pong‘a też,
Jeśli tylko chcesz
Trenuj stale i wytrwale,
A nauczysz się.
Poza tym tańce w rytm melodii — cud,
Szachy, rozmowa, towarzyska gra
I tani bufet, gdy dokuczy głód —
To wszystko wieczór — klubowy Ci da.

Z. Ż.

ZABAWA TANECZNA W ODDZIALE WARSZAWSKIM Z. Z. F. P.

W dniu 1 lutego rb. odbyła się druga z kolei w bieżącym karnawale zabawa taneczna, zorganizowana przez Oddział Warszawski Z. Z. F. P., na której, jak zwykle bawio-



Fot. am. kol. M. Wołągiewicz.

Koledzy, wpłacajcie regularnie składki członkowskie do Związku!



Fot. am. kol. M. Wołągiewicz. Odbitki powyższego zdjęcia uczestnicy zabawy mogą otrzymać bezpłatnie w sekretariacie Związku.

no się wesoło do białego rana. Coraz liczniejsze frekwencja koleżanek i kolegów oraz ich rodzin i wprowadzonych gości optymistycznie nastraja Zarząd naszej Sekcji Kobiecej, która od pewnego czasu wytęża wszystkie swe siły, aby zorganizowane imprezy na terenie Związku wypadły jak najlepiej. Można było to wyczuć wśród gości, którzy podczas zabawy lub opuszczając ją rano zapytywali nasze gospodynie o termin następnej.

Przegląd prasy

Casopis ceskoslovenskeho lékarnictwa — organ Powszechnego Czeskosłowackiego Towarzystwa Farmaceutycznego w Pradze, w nr 12 z 30. XII. r. ub. w artykule redakcyjnym pt. „Tempora mutantur“ omawia „niedolę“ aptekarzy Czechów z terenu Zaolzia, zwróconego Polsce w październiku ub. roku. Po narzekaniach na „rugi“ przechodzi do omawiania położenia aptekarzy Czechów i aptek, w których musi być wszystko zmienione zgodnie z nową Farmakopeą Polską „niezawodnie nową, bo istnieją parę miesięcy, a zupełnie inną, niż nasza stara, ósma, austriacka“. Narzeka dalej na nowe recepty, inny sposób ich przepisywania, nowe specyfiki, że trzeba się uczyć „nowego“ języka, że przychodzą ludzie coś kupić, a oni nie rozumieją czego chcą. „Bierz słownik do ręki i patrz człowieku, czego ta baba chce“. Szukają aptekarze Czesi „jakiegoś kątka w naszej drogiej Czechosłowacji, gdzie by się dało uwić gniazdko na aptekę“. Żałują nawet dawnej swej nazwy „lekarnik“, którą im zamieniono na „aptekarz“.

Dalej autor przechodzi do omawiania taksy i Farmakopei. Taksa jest jednak lepsza od „dawnej czeskiej“, bo za zmieszanie 10 proszków liczy się zł. 1,38, czyli kc 6,90, za taksę nocną kc 5.

Farmakopea „zawiera w sobie dużo dobrego, tego nie da się zaprzeczyć“, jednakże nie chcąc wydawać pieniędzy na dostosowanie apteki do wymogów obecnych, każdy z nich szuka „nowego miejsca w ziemi czeskiej“ na uruchomienie apteki i woła „do całej Czeskosłowackiej Ojczyzny: pomóżcie nam... a my pomożemy wam budować nową Republikę Czesko-Słowacką, jako jej obrońcy“.

Poetyckie nastawienie. Szata smutku Childe-heroldowskiego po utracie ojczyzny, która się cofnęła z wydartej nam połaci ziemi w 1920 r., szata rozgoryczenia zakrywająca oczy na fakt, że wraz z cofnięciem się władz czeskich trudno się bez słownika rozmówić panu aptekarzowi z babą — świadczą wymownie — o co idzie. Pan właściciel apteki z cieszyńskiego ugiął się, jak słomka, pod ciężarem Farmakopei Polskiej, zląkł się pracy takiej samej, jaką w 1920 r. chętnie narzucał innym, a jeszcze bardziej uląkł się brunatnego szkła naczyń aptecznych i wydania „tysięcy“ na ich kupno. Śpieszy więc do Czech, by budować nową republikę. Smutno nam, że tacy budowniczowie nowej mocarstwowości bratniego narodu nie zbudują nic trwalszego i nie podłożą kamienia węgielnego pod jedność i potęgę narodów słowiańskich Zachodu, bo im ten kamień będzie potrzebny.

P. J. Kramkowski

Czy może istnieć samorząd z nominacji? W dniu 17 stycznia r. b. poseł J. Milewski wygłosił na komisji budżetowej Sejmu następujące przemówienie:

„Od dłuższego czasu na tym plenum, które się Polską nazywa, domagano się, żeby ubezpieczeniom społecznym przywrócić samorząd. Mówię o samorządzie z wyboru. W

prostocie ducha przypuszczałem, że samorząd musi być z wyboru, ale ponieważ niektórzy członkowie tej Komisji mówią o samorządzie z nominacji, więc podkreślam, że chodzi mi o samorząd z wyboru.

Ubezpieczenia bronią robotnika i pracownika przed klęskami, przed któremi oni sami nie mogą się obronić. Wbrew temu, cośmy tu dzisiaj słyszeli, sprawa ubezpieczeń nie przedstawia się różowo.

Zarządy komisaryczne w ubezpieczeniach sporo zawiniły, a wielokrotne obietnice wprowadzenia samorządu nie zostały spełnione.

Jest 5 minut przed dwunastą — wkrótce może być zapóźno. Tajemnicą poliszynela jest, że renty starcze i inwalidzkie będą — ale na papierze. Dlaczego zasada ubezpieczeń długoterminowych (emerytalnych) została utrzymana, jeżeli nie będzie można wypłacać rent starczych i inwalidzkich, wobec obniżonych składek? Chyba, że ubezpieczenia długoterminowe istnieją nie poto, żeby zabezpieczyć robotnika i pracownika na starość, czy na wypadek inwalidztwa, ale dla celów kapitalizacji wewnętrznej lub dla innych celów.

A do tego trzeba dodać katastrofalną gospodarkę w Z. U. S., gospodarkę wprost fantastyczną, za którą niewiadomo kto odpowiada.

Na porządku dziennym są takie kwiatki, jak kupno placu, który jest obciążony serwitutem i na którym budować nie można.

Jeszcze żyjemy w ustroju kapitalistycznym. Właściciel grosza — czy majątku — ma prawo nimi dysponować. Pracobiorcy i pracodawcy mają prawo gospodarować świadczeniami, które płacą.

W ubezpieczeniu krótkoterminowym — chorobowym wprowadzane są ciągłe eksperymenty i ograniczenia, a system czynienia zakupów poprzez t. zw. „Centralę Zakupów" podwyższa wydatki.

Wszystkie te sprawy w moim głębokim przekonaniu załatwić może tylko samorząd ubezpieczonych, samorząd — rzecz oczywista — powołany drogą wyborów, a nie z nominacji."

Do sprawy tej będziemy musieli jeszcze powrócić. (Prac. Bankowy, nr 3/39).

Wiadomości bieżące

ODZNACZENIA

Dr Eugeniusz Piestrzyński, wiceminister Opieki Społecznej odznaczony został krzyżem komandorskim z gwiazdą orderu odrodzenia Polski za wybitne zasługi w służbie państwowej i na polu pracy społecznej.

Zostali odznaczeni:

Krzyżem Niepodległości — kol. mgr Paweł Józef Noszczyk,

Medalem Niepodległości — kol. mgr Karol Czerny,

Medalem Niepodległości i Srebrnym Krzyżem Zasługi — kol. mgr Edward Zawadzki,

Złotym Krzyżem Zasługi — mgr Walery Włodzimirski, st. inspektor woj. lwowskiego i dr Józef Pilewski — właściciel apteki we Lwowie,

Srebrnym Krzyżem Zasługi — mgr Mateusz Grabowski, inspektor farmaceutyczny woj. warszawskiego, mgr Marian Rapczyński, inspektor farmaceutyczny Z.U.S., kol. mgr Władysław Tomczak i mgr Adam Żółciński.

Odznaczonym składamy serdeczne gratulacje.

DRUGA KONFERENCJA W SPRAWIE UMOWY ZBIOROWEJ DLA FARMACEUTÓW PRACOWNIKÓW I. U. S.

Dn. 26 ub. m. odbyła się konferencja przedstawicieli Zarządu Głównego Związku z wice-dyrektorem Dep. Ubezp. Społ. Min. Op. Społ., na której zostały przedstawione motywy uzasadniające konieczność zawarcia umowy zbiorowej dla farmaceutów pracowników I.U.S. Następna konferencja odbędzie się w najbliższych dniach z dyrektorem Biura Personalnego M. O. S.

KONKURS.

Urząd Wojewódzki w Białymstoku niniejszym ogłasza konkurs na otwarcie drugiej apteki publicznej w Grajewie ze stanowiskiem przy ulicach: Biskupa Bandurskiego (po obu stronach ulicy), 9 Pułku Strzelców Konnych (po obu stronach ulicy) i Marszałka Piłsudskiego, poczynając od rogu ulic Berka Joselewicza i Pocztowej w kierunku granic miasta.

Koncesja będzie udzielona na zasadzie Ustawy dla farmaceutów i aptek z 1844 r. oraz rozporządzenia Ministra Zdrowia Publicznego z dnia 10 lipca 1920 r. (Dz. U. R. P. z 1920 r. nr 62, poz. 411).

Ubiegający się o uzyskanie tej koncesji winni w przeciągu 4 tygodni od dnia ogłoszenia w „Monitorze Polskim" konkursu nadesłać do Urzędu Wojewódzkiego opatrzone przepisaną opłatą stemplową podanie, do którego należy dołączyć dokumenty, wyszczególnione w § 5 instrukcji Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 1 czerwca 1931 r. o sposobie udzielania koncesyj na zakładanie aptek (Monitor Polski nr 136, poz. 204).

Właściciele aptek, od których opinie nie były żądane, a którzy sądzą, że przez otwarcie nowej apteki egzystencja ich aptek będzie zagrożona, mogą w terminie 4-tygodniowym od dnia ogłoszenia niniejszego w „Monitorze Polskim" wnieść do Urzędu wojewódzkiego umotywowane zarzuty w myśl przepisów instrukcji o sposobie udzielania koncesji na zakładanie aptek (Monitor Polski nr 136, poz. 204 z dnia 16. VI. 1931 r.).

(—) Dr Andrzej Kosiński.
Kierownik Oddziału Zdrowia.

ZMIANA WŁASNOŚCI

I. Podolski nabył na własność połowę apteki Ł. Dala w Łucku.

Zygmunt Koter wydzierżawił aptekę Sukc. J. Orłowskiego w Sokołowie Podlaskim.

PRZENIESIENIE APTEKI

W dn. 22 stycznia r.b. została przeniesiona apteka „Wawel" Ubezpieczalni Społecznej w Sosnowcu do nowego obszernego nowoczesnego pomieszczenia przy ul. Rydza-Śmigłego.

Z KOŁA FARMACEUTÓW STUD. U. J. P.

W dniu 9.II. odbyło się zwyczajne walne zebranie Koła Farmaceutów Stud. U. J. P. Na zebraniu był obecny Kurator Koła prof. dr Osman Achmatowicz. Po sprawozdaniu z działalności ustępującego zarządu i dyskusji nad sprawozdania-

ZAWIADOMIENIE

Zarząd Oddziału Warszawskiego Zw. Zaw. Farm. Prac. niniejszym zawiadamia Szan. Kol., iż w dniu 4 marca r. b. odbędzie się W a l n e R o c z n e Zebranie Członków Oddziału Warszawskiego o godz. 22-ej w I-ym terminie i o godz. 22-ej m. 30 w II-im terminie.

PORZĄDEK DZIENNY:

1. Odczytanie protokółu z ostatniego rocznego zebrania,
2. Sprawozdanie Zarządu:
   a) ogólne,
   b) finansowe,
   c) Komisji Rewizyjnej,
3. Wybory:
   a) Zarządu,
   b) Komisji Rewizyjnej,
   c) Sądu Koleżeńskiego,
4. Wolne wnioski.

Obecność obowiązkowa.

Z koleżeńskim pozdrowieniem

Sekretarz: (—) *St. Kalinowski*

Prezes: (—) *M. Stankiewicz*

mi, wybrano nowy zarząd na rok 1939/40, który ukonstytuował się w nast. sposób:

Prezes — Witold Kasperkiewicz, wiceprezes I — Eugeniusz Muszyński, II wiceprezes — Stefan Groszkowski, sekretarz — Stefania Ciecierska, skarbnik — Stanisław Brzeski, zast. sekretarza — Elżbieta Lau, kier. biblioteki — Alicja Wittemberg, zast. kier. biblioteki — M. Potocka, kier. sekcji samopomocy — Wacław Anioł, kier. sekcji towarzyskiej — Romuald Zarębski, zast. kier. sekcji towarzyskiej — Jerzy Rdzanek, kier. sekcji naukowej — Romuald Solarz, kier. komisji wydawniczej — Kazimierz Maciejewski, kier sklepu I — Jan Misiewicz, kier. sklepu II — Wanda Majerówna, kier. sekcji rewindykacyjnej — Januariusz Wiśniewski.

K. F.

ZAPISYWANIE ŚRODKÓW LECZNICZYCH DLA UBOGICH CHORYCH.

Pismo okólne Min. Op. Społ. z dnia 10 grudnia 1938 roku nr Zn 3e/12—8 do urzędów wojewódzkich, komisariatu rządu na m. st. Warszawę i starostw (Dz. Urz. M. O. Sp. nr 26 z 20 grudnia 1938 roku).

W związku z powstałymi wątpliwościami co do sposobu stosowania przepisów § 14 rozporządzenia Ministra Opieki Społecznej z dnia 24 czerwca 1938 r. o określaniu cen aptecznych (Dz. U. R. P. Nr 58, poz. 454) przy zapisywaniu leków dla chorych ubogich — Ministerstwo Opieki Społecznej wyjaśnia, co następuje:

Środki lecznicze, wymienione w załączniku nr 4 wyżej wymienionego rozporządzenia, zapisuje się wyłącznie chorym ubogim.

Lekarze mogą zapisywać lekarstwa dla chorych ubogich tylko w tych przypadkach, gdy udzielają pomocy lekarskiej bezpłatnie lub na warunkach ulgowych i gdy nabycie lekarstwa przez chorego po cenie normalnej stanowi w danej chwili rzeczywistą trudność. Za ulgową pomoc należy również uważać pomoc lekarską udzieloną przez lekarza choremu ubogiemu w ośrodku zdrowia lub w przychodni społecznej, jeżeli nie jest udzielana pomoc w naturze (w lekach). Nie ma natomiast podstawy do zapisywania przez lekarzy lekarstw na recepty „pharmacopoea pro paupere“ osobom, które mają prawo do otrzymywania lekarstw na koszt instytucyj rządowych, samorządu terytorialnego oraz objętym państwową pomocą lekarską (W. F. 3).

KSIĘGA JAZDY POLSKIEJ

Od Administracji „Księgi Jazdy Polskiej“ otrzymaliśmy pismo z prośbą o zalecenie członkom naszej organizacji nabywania tego cennego dzieła, przedstawiającego wspaniałe karty historii naszej kawalerii w epokach przedrozbiorowej, porozbiorowej i w Polsce Odrodzonej. Dzieło to, obejmujące 450 stron druku, ozdobione 24 kolorowymi planszami i kilkuset ilustracjami — przedstawia wielką wartość historyczną i artystyczną i w zupełności zasługuje na polecenie go Każdy nabywca dzieła przyczyni się do propagandy obrony kraju i szerzenia wiedzy o Wojsku Polskim.

Oto treść dzieła: 1) przedmowa, 2) zarys historii taktyki kawalerii polskiej, 3) kawaleria w Polsce przedrozbiorowej, 4) kawaleria w latach porozbiorowych, 5) kawaleria Polski Odrodzonej, 6) rola kawalerii w przyszłości, 7) wojenne metryki pułków kawalerii polskiej, 8) artyleria konna, 9) koń kawaleryjski, 10) sztandary Jazdy Polskiej, 11) lista kawalerzystów odznaczonych orderem wojennym „Virtuti Militari“, 12) lista poległych kawalerzystów i 13) kawaleria polska w pieśni, literaturze i sztuce.

Cennik Księgi Jazdy Polskiej: zł. 65 — za egzemplarz popularny, zł. 85 — za egzemplarz zwykły, zł. 150 — za egzemplarz luksusowy. Liczba numerowanych egzemplarzy luksusowych jest w najbardziej wykwintnej i kosztownej szafie ograniczona do 500. Rozpłaty dopuszczalne — do 12 miesięcy. Od przedstawicieli należy żądać okazania legitymacji.

Nadsyłający całą kwotę z góry otrzymują wydrukowany na pierwszej karcie Księgi ozdobny ex-libris z imieniem i nazwiskiem osoby, dla której przeznaczony jest egzemplarz. Różnica między wydaniem zwykłym a popularnym polega na jakości i trwałości papieru oraz na rodzaju oprawy.

Adres Administracji Księgi Jazdy Polskiej: Warszawa, ul. Bagatela Nr 8/9, tel. 9.14-55.

WCZASY ZIMOWE.

Liga Popierania Turystyki, Delegatura w Warszawie, nadesłała nam komunikat o wczasach zimowych, który w całości podajemy do wiadomości Szan. Czytelników.

W celu udostępnienia jak najszerszym warstwom pracowników umysłowych i fizycznych oraz ich rodzinom, którym niejednokrotnie warunki materialne nie pozwalają spędzać urlopów w drogich uzdrowiskach, Liga Popierania Turystyki w dalszym etapie zainicjowanych wczasów pracowniczych w lecie r. 1938, w bieżącym sezonie zimowym roku 1939 zorganizowała „Wczasy Zimowe“ w 12-tu miejscowościach położonych na terenie województwa krakowskiego i lwowskiego, umożliwiając prawdziwy wypoczynek i korzystanie ze sportów zimowych w pięknych górskich miejscowościach, posiadających doskonałe tereny narciarskie.

Dzięki wydatnemu poparciu tej akcji przez Ministerstwo Komunikacji w postaci udzielonych 75% zniżek na przejazd koleją w obie strony w okresie od dnia 14. XII. — 1938 r. do 31. III. — 1939 r. za kartami uczestnictwa Ligi Popierania Turystyki oraz niezwykle niskiemu kosztowi utrzymania, bowiem 6-cio dniowy pobyt w takich ośrodkach jak Rajcza, Ujsoły, Jeleśnia, Radziechowy-Wieprz, Korbielów, Sól, Straszyna, Koszarawa, Hucisko, Rozłucz lub Olszanica, obejmujący nocleg, mieszkanie, obfity posiłek (4 razy dziennie) oraz obsługa wynosi zaledwie zł. 19.80 od osoby, robotnicy i pracująca inteligencja nie korzystająca z żadnej filantropii w bardzo licznych przypadkach są w stanie pokrywać wydatki związane z wyjazdem na wczasy zimowe z własnych zaoszczędzonych funduszów, bądź też korzystając z pożyczek, udzielanych im przez pracodawców, doceniających wartość zdrowego i wypoczętego pracownika, masowo wyjeżdżają na wczasy zimowe.

Pragnąc dalszego spopularyzowania akcji wczasów zimowych pośród szerokich warstw pracowniczych, Liga Popierania Turystyki Delegatura w Warszawie prosi uprzejmie o rozważenie sprawy kierownika pracowników przez P. T. na wczasy zimowe.

Ewentualne zapotrzebowanie na karty uczestnictwa oraz zapytania w sprawie bliższych informacyj kierować należy do Ligi Popierania Turystyki Delegatury w Warszawie, ul. Targowa 74 (telefon 10-13-87), względnie do Przedstawicielstw LPT na następujących stacjach kolejowych:

Aleksandrów, Biała Podlaska, Będzin Miasto, Częstochowa, Ciechanów, Dąbrowa Górnicza, Kutno, Koło, Łuków. Łęczyca, Łódź Fabryczna, Łomża, Mińsk Mazowiecki, Mława, Otwock, Ostrołęka, Płońsk, Pabianice, Piotrków, Pruszków, Radomsko, Siedlce, Sochaczew, Sieradz, Sosnowiec, Płn., Strzemieszyce Płn., Skierniewice, Warszawa Główna Osobowa, Warszawa Gd., Warszawa Wileńska, Wyszków, Włocławek, Żyrardów, Zduńska Wola i Zawiercie, które ponadto wydają bezpłatnie broszurki informacyjne, zawierające obszerny opis wczasów zimowych.

ORZECZNICTWO SĄDU NAJWYŻSZEGO W SPRAWACH PRACOWNICZYCH

Pozostawienie przez pracodawcę nadal w pracy pracowników na miejscu pracy po przepracowaniu już normalnej ilości godzin, przewidzianych w art. 1 ustawy o czasie pracy w przemyśle i handlu, choćby nawet z ich zgodą i za zwolnienie ich od pracy w inne dni, oraz nieprzekroczenie przy tym ogólnej ilości godzin pracy w tygodniu, jest sprzeczne z przepisami wyżej przytoczonej ustawy i stanowi przedłużenie godzin pracy ponad normę ustawową, zawierając cechy przestępstwa z art. 1 i z zagrożeniem sankcją z art. 18 cyt. ustawy.

Ustawa ta wydana została w celu uregulowania czasu zajęcia pracowników ze względu na przeciętny zapas sił fizycznych i umysłowych, jakie się przy pracy zużywają, uznając iż pozostały czas ponad 8 godzin na dobę należy pozo stawić pracownikowi częściowo na spoczynek i odświeżenie sił, częściowo na dopełnienie obowiązków społecznych i familijnych. Ta intencja jest podstawą wydania powołanej ustawy i wynika z całokształtu jej przepisów.

S. N. z dn. 19.X.1937 r. 1. K. 888/37.

Sprzeciw pracownika, by został on zgłoszony do ubezpieczenia, jak również ewentualne zrzeczenie się przez niego przyszłych uprawnień ubezpieczeniowych, są nieważne i bezskuteczne.

Pracodawca, który z powyższych przyczyn nie ubezpieczył pracownika, jest odpowiedzialny materialnie za szkody, wyrządzone pracownikowi lub jego rodzinie przez zaniedbanie przepisanych zgłoszeń.

S. N. z 14.XII.1936, C.III.718/35.

Zaniedbanie zgłoszenia pracownika do ubezpieczenia samo przez się stanowi winę pracodawcy i skutkuje jego odpowiedzialność niezależnie od tego, czy działał on w dobrej wierze, czy też świadomie na szkodę pracownika. Ubezpieczenie pracownika w innej instytucji (jak np. Fundusz Bezrobocia) mogłoby jedynie skutkować zmniejszenie poszukiwanych pretensji, o ile zostałoby stwierdzone, że instytucja ta wypłaciła pracownikowi pewną kwotę z tytułu pracy.

S. N. z 8.XI.1932, I. C.279/32.

Pracodawca jest odpowiedzialny za szkody, wyrządzone przez niezgłoszenie pracownika do ubezpieczenia, bez względu na fakt zgłoszenia się pracownika do Zakładu o świadczenie dopiero po terminie przedawnienia.

S. N. z 28.II.1936, C. II.2298/35, Zb. Urz. 42/37.

Z KARTY ŻAŁOBNEJ.

W dn. 2 b. m. zmarł kol. mgr Václav Kazda, czynny członek Odborove organisace cs. zamestnanych lekarniku w Pradze, uczestnik wielu kongresów krajowych i zagranicznych, redaktor czasopisma „Lékarnicke Listy".

*

W dn. 27 stycznia rb. zmarł w Mostach, przeżywszy lat 69, śp. Adam Goliszewski, prowizor farmacji, b. wieloletni członek Oddziału Warszawskiego Z.Z.F.P., b. pracownik apteki Ubezpieczalni Społecznej Nr 6 w Warszawie.

Cześć Jego pamięci!

Miejsce dla pisemnych wskazówek tytułu wpłaty oraz okres czasu, do którego wpłata się odnosi. Korespondencja, zawierająca treść inną, podlega opłacie przez naklejenie znaczka pocztowego w wysokości 10 gr.

Dzień nadesłania.

Nr listy rozrachunkowej ....

Wpisał ....

Sprawdził ....

Głosy czytelników

Otrzymaliśmy poniższy list od kol. Zawadzkiego, który, jak sam pisze, jest „może trochę spóźniony", gdyż polemizuje z treścią artykułu kol. Walczaka p.t. „Przyczyny i skutki" zamieszczonym w Nr 16—17 Kroniki Farm. z roku ub. Wywody listu, jakkolwiek nie zgadzają się z pojęciem ogółu farmaceutów pracowników na powyższą sprawę, drukujemy w mniemaniu, że kol. Walczak ponownie zabierze głos. **Red.**

Szan. kol. Walczak negatywnie odniósł się do wysuniętego przez kol. Anasiewicza zamiaru zwiększenia ilości pracowników farmaceutycznych przez spowodowanie większego ich dopływu na studia. Należałoby się z tym zgodzić choćby ze względu na niepowiększanie ilości malkontentów skazanych na coraz większą pauperyzację już przez samą politykę rządu w stosunku do aptek. Kol. Walczak jednak argumentując swoją negację wobec niefortunnego projektodawcy, powiada, że ten ostatni, powołując się na możliwość przyszłej wojny i potrzebę na ten czas większej ilości farmaków — podchodzi do tej sprawy ze strony „innej i osobliwej". Insynuuje w dalszym ciągu swych wywodów właścicielom aptek hipokryzję i twierdzi, że chodzi im w tym wypadku tylko o potanienie pracy. Właśnie tego obdzierania wszystkich i każdego z osobna z dobrej wiary nawet w stosunku do Państwa trudno mi jest zostawić bez odpowiedzi.

Bo może Sz. kol. Walczak pofatygowałby się wyjaśnić, z jakiej on znów strony podchodzi do zagadnienia i co stanowi obiekt jego również mocno osobliwej pieczy? Bo można rozumieć, że kwestia obrony państwa, jako jedna z naczelnych spraw narodowych, pewnym osobistościom o międzynarodowych przekonaniach może wydawać się nie szczerą i błahą, ale skąd ta złośliwa niechęć do stanu, który jeszcze dzisiaj zapewnia nędzną, ale bądź co bądź, niezależną egzystencję farmaceucie.

A może to z wiary, że właśnie opieką miłościwie nam dzisiaj panujących czynników na razie wprowadzających punkty rozdzielcze i stale pogarszająca się sytuacja aptek, a więc i wszystkich farmaków, że ta właśnie opieka zapewni nam należytą na przyszłość egzystencję?

Kol. Walczak w swych wywodach nie daje w tej materii odpowiedzi, ale w dalszym ciągu ignorując stan rzeczy w aptekach ubezpieczalni — powiada, że „praca w prowincjonalnych aptekach dla pracownika — oczywiście — „przekracza wszystkie możliwości ludzkiego wysiłku" i prócz tego „nie daje mu nawet możliwości społecznej pracy". Trudno byłoby o lepsze frazesy do jakiejś podżegającej ulotki na parkan, przecież my — w Kronice — piszemy u siebie i do siebie, a zatem odzywa się jakby pisemna dyskusja między ludźmi świadomymi istoty rzeczy i tego zatem, jak można przepracować się „ponad możliwości ludzkiego wysiłku" w prywatnej aptece na prowincji, gdzie na cały dzień jest do zrobienia 20—15 recept. Na ten więc straszny zarzut nie warto odpowiadać, ale warto za to zapytać Sz. kolegę — co rozumie pod „pracą społeczną" zwłaszcza dla tych młodziutkich i zwykle rozpoczynających karierę życiową prowincjonalnych pracowników aptecznych? Bo praca społeczna wydaje bardzo piękne rezultaty, ale prowadzona przez ludzi niezależnych, rozporządzających odpowiednim na ten cel czasem i bezinteresownie, ale praca ludzi bardzo młodych nie posiadających życiowego doświadczenia i naszpikowana często lewicowymi tendencjami często nawet w celach osobistego zysku — jest tylko źródłem społecznej demoralizacji. W najszlachetniejszym zaś sensie pracą społeczną będzie praca w tym, co się najlepiej zna i umie, a tym rzetelnie wykonana praca zawodowa. Jeżeli zaś chodzi kol. Walczakowi o pielęgnowanie uczuć rodzinnych, to wie on chyba, że farmaceuta rzadko kiedy pracuje w rodzinnym mieście, a ponieważ przy tym jest z reguły bardzo młody — więc i nierodzinny. Ponadto jednak troska o rodzinę w pojęciu pewnych kół naszej inteligencji, gdzie mile się patrzy na tak zwane „świadome macierzyństwo" i inne t.p. rzeczy — często musi być brana z ostrożna, gdyż tendencje w niej panujące, jak naprzykład w tym „wysiłku" są raczej rozbijaniem rodziny. Tak więc z tego, co przytoczyłem, zdaje mi się, że i Sz. kol. Walczak w swoim „kontra" do projektu — skądinąd słusznym — zajął również stanowisko całkiem „inne i osobliwe", a nie obiektywnie zawodowe. Zło leży w pauperyzacji całego zawodu przez podrywanie znaczenia i egzystencji apteki prywatnej z jednej strony i przy pomocy demagogicznych i niedających się urzeczywistnić haseł z drugiej strony. Na to należy głośno wskazywać.

Zawadzki.

Ze świata

CZECHOSŁOWACJA. Rada Zawodowa. Jak podają „Lekarnické Listy" w nr 34, w Czechosłowacji została utworzona Rada Zawodowa, w skład której wchodzi 9 delegatów z pośród trzech istniejących organizacji zawodowych: Svazu cs. lékarnictva (Związku czechosłowackich aptekarzy), Lekarnickej Spolécnosti (Zjednoczenia Aptekarskiego czyli Gremium) i Odborové organisace csl zemestnanych lékárniku (Zawod. organizacja czyli związek aptekarzy pracowników Czechosłowacji). Rada zawodowa ma na celu zbliżenie wszystkich odłamów zawodu, stworzenie warunków współpracy zawodowej i reprezentację zawodu na zewnątrz jednolitą i solidarną postawą.

SZWAJCARIA. Organizacja farmaceutów. Wszyscy farmaceuci szwajcarscy są zorganizowani w jednym Szwajcarskim T-wie Farmaceutycznym (Societé Suisse de Pharmacie) z siedzibą w Zurichu (Weinbergstrasse 97). Prezesem towarzystwa jest aptekarz R. Weitzel, zamieszkały w Lozannie, sekretarzem dr H. Spillman. Towarzystwo wydaje pismo: „Journal Suisse de Pharmacie". Redaktorem naczelnym jest prof. dr Casparis (Bern), redaktorem odpowiedzialnym dr Spillman.

Wydziały farmaceutyczne są na uniwersytetach w Zürichu, Bazylei, Bernie, Genewie i Lozannie. Dyrektorami wydziałów są: prof. dr R. Eder (Zürich), prof. dr P. Casparis (Bern), prof. dr A. Lendner (Genewa) i prof. dr R. Mellet (Lozanna).

Prezesem federalnej komisji farmakopei jest dr H. Carrière, a prezesem komisji farmakopealnej, wyłonionej przez szwajcarskie towarzystwo farmaceutyczne prof. dr R. Eder.

W Szwajcarii istnieje system wolnego osiedlania się, zastrzeżony jednak tylko dla obywateli szwajcarskich. Cudzoziemcy nie mają prawa wykonywania zawodu.

BRAZYLIA. Olbrzymi kraj, niegdyś cesarstwo, ale dosyć słabo zaludniony, posiada organizację farmaceutyczną

podobną nieco do argentyńskiej lub do aptekarstwa Stanów Zjedn. Am. Półn.

435 właścicieli aptek tego kraju tworzy Brazylijskie Towarzystwo Farmaceutyczne (Associacao Brasileira de Farmaceuticos). Mieści się ono w Rio de Janeiro. (Largo de Sao Francisco de Paula nr 3—2⁰ and Sala 208).

Na czele towarzystwa stoi nie prezes, a sekretarz generalny José Alves Filho oraz I sekretarz Gerardo Majella Bijos i II sekretarz Seraphin da Silva Pimentel.

Komisji farmakopealnej Brazylia nie posiada.

P. J. Kramkowski

WIELKA BRYTANIA. Walka z rakiem. Przed paru tygodniami odbyło się w Londynie pod przewodnictwem księcia Gloucester doroczne zebranie angielskiego towarzystwa dla walki z rakiem (British Empire Cancer Campagin). Z przedstawionego sprawozdania widać, że praca tego towarzystwa rozrasta się w szybkim tempie. Dochody jego w roku ubiegłym wynosiły 79.000 funtów angielskich (67.000 funtów w roku poprzednim). Towarzystwo poza własną pracownią dla badań nad rakiem, udziela jeszcze hojnie zapomóg szpitalom i indywidualnym badaczom, poświęcającym się studiom nad rakiem. Część wydatków pochłania propaganda, uświadamiająca publiczność. (British Medical Journal, 10. XII. 1938) Dr M. L. (Życie Lek., nr 3/39).

FRANCJA. Powietrzna służba sanitarna W roku ubiegłym służba powietrzna sanitarna francuska wykonała 225 lotów z Afryki Północnej i Lewantu. Przewieziono w ten sposób 323 osoby, z których było 248 chorych, reszta: lekarze, pielęgniarze etc. Przeciętna długość lotu była 658 kilometrów. Samoloty wracały przeważnie puste, co znacznie podnosiło koszty przewozu. Dla uniknięcia wysokich kosztów mają one być budowane w ten sposób, żeby mogły służyć nie tylko dla przewożenia chorych. (The Lancet, 10. XII. 1938). Dr M. L. (Życie Lek., nr 3/39).

ROSJA SOWIECKA. Organizacja pogotowia ratunkowego. Naczelny Komisariat Zdrowia Z. S. R. R. ustanowił nowy porządek udzielania nagłej pomocy. Pogotowie winno wyjeżdżać nie tylko do nagłych wypadków ale również w przypadkach ciężkich zachorowań, wymagających natychmiastowej pomocy chirurgicznej, przy silnych krwotokach, nagłej utracie przytomności itp. Samochód winien wyjeżdżać na miejsce wypadku nie później niż w trzy minuty od chwili wezwania. W niewielkich miastach gdzie pogotowie posiłkuje się jeszcze lokomocją konną, karetka winna wyjeżdżać nie później niż w pięć minut. W miastach z ludnością nie przewyższającą 50 tysięcy, pogotowie obowiązane jest przewozić również położnice do zakładów położniczych.

W specjalnie nagłych przypadkach stacje pogotowia winny udzielać pomocy ludności okolicznych miejscowości w promieniu 10-ciu kilometrów. (Życie Lek.., nr 3/39).

Redakcja i Administracja „Kron. Farmac." czynne od godz. 9 do 16 codziennie, prócz niedziel i świąt.
Warszawa, Marszałkowska 138 m. 8. Telefon 5-23-18. Konto czekowe P. K. O. 8491.

Redaktor odpowiedzialny: Mgr Stefan Rdzanek. Wydawca: Zw. Zaw. Farmaceutów-Pracowników w Rz. Pol.

Druk. B. Wójcik — Warszawa, Wspólna 46/48, tel. 9-36-72.

WYDZIAŁ POŚREDNICTWA

Kupna, Sprzedaży i Dzierżaw Aptek

przy Zw. Zaw. Farm.-Prac.

Warszawa, ul. Marszałkowska 138 m. 8, tel. 523-18

POŁOWĘ APTEKI sprzedamy w Warszawie przy wpłacie około 45 tys. zł. gotówką. Obrót całości 60 tys. zł. rocznie. Komorne 390 zł. Nie wykluczona dzierżawa drugiej połowy apteki.

APTEKĘ SPRZEDAMY NA ZAOLZIU o obrocie 80 tys. zł. za cenę 70 tys. zł. przy całkowitej wpłacie gotówki. Miasto liczy 20 tys. mieszkańców, 10 lekarzy praktykujących, szkoły średnie na miejscu. Apteka urządzona w 8 pokojach, przy aptece 3-pokojowe mieszkanie z kuchnią, komorne za całość 200 zł. miesięcznie.

APTEKĘ SPRZEDAMY w C. O. P. o obrocie 90 tys. zł. z powodu choroby właściciela za cenę 135 tys. zł. Miasto wydzielone, około 30 tys. mieszkańców, 17 lekarzy praktykujących na miejscu. Komorne za lokal apteczny 200 zł. miesięcznie.

POŁOWĘ APTEKI sprzedamy w większym mieście woj. wołyńskiego. Obrót apteki 100 tys. zł., cena za połowę apteki 75 tys. zł. Nabyć może chrześcijanin lub izraelita. Miasto liczy 45 tys. mieszkańców, na miejscu 80 lekarzy.

POŁOWĘ APTEKI sprzedamy w centrum Łodzi przy wpłacie około 70 tys. zł. gotówką, druga połowa może być wydzierżawiona przez nabywcę. Poważnym reflektantom udzieli wszelkich informacyj sprzedawca osobiście.

APTEKĘ WIEJSKĄ sprzedamy w woj. białostockim, obrót apteki 8 tys. zł., cena 14 tys. zł. Osada liczy 2 tys. mieszkańców, felczer na miejscu.

APTEKĘ WIEJSKĄ sprzedamy w woj. białostockim, osada — 2 tys. mieszk., cena 4.750 zł. przy obrocie 5 tys. zł. Starszy doświadczony aptekarz może podnieść czynność.

APTEKĘ WIEJSKĄ sprzedamy w woj. warszawskim. Osada z przylegającymi wsiami 5 tys. mieszk., przy kolei. Lekarz na miejscu. Obrót apteki 18 tys. zł., cena nieostateczna 30 tys. zł.

OKAZYJNIE SPRZEDAMY APTEKĘ normalną o obrocie 6 tys. zł. za cenę 7 tys. zł., przy wpłacie gotówką 2.500 zł., apteka urządzona w 3-ch pokojach, przy aptece mieszkanie 2-pokojowe z kuchnią. Komorne za całość 30 zł. mies.

APTEKĘ NORMALNĄ sprzedamy, miasteczko o 2 tys. mieszk., w woj. poznańskim, lekarz na miejscu, cena łącznie z domem 50 tys. zł. przy wpłacie około 40 tys. zł. gotówką.

APTEKĘ WIEJSKĄ sprzedamy w C. O. P. za jeden obrót, warunek: całość gotówką. Osada 2 tys. mieszk., 2 felczerów na miejscu, gotówką wymagane około 14 tys. zł.

APTEKĘ SPRZEDAMY w centrum Warszawy przy wpłacie gotówką około 200 tys. zł.

APTEKĘ SPRZEDAMY w większym mieście woj. białostockiego, obrót 60 tys. zł., cena 90 tys. zł. Warunki kupna i wpłaty gotówkowej do umowy.

APTEKĘ SPRZEDAMY w centrum Łodzi o obrocie 45 tys. zł., cena 70 tys. zł. Komorne 140 zł. mies. Z powodu rozbudowy dzielnicy, możliwość zwiększenia czynności.

W OKOLICY WARSZAWY sprzedamy aptekę o obrocie około 100 tys. zł., może być z domem. Cena 155 tys. zł. Warunki kupna do umowy.

APTEKĘ SPRZEDAMY w bogatej okolicy woj. wołyńskiego. Miasto liczy 4 tys. mieszkańców, 3 lekarzy, 2 felczerów, sąd, rejent, 3 kościoły, 2 szkoły zawodowe i 2 powszechne, najbliższa apteka w promieniu 15 km. Obrót apteki około 60 tys. zł., cena 75 tys. zł.

DZIERŻAWA APTEKI WIEJSKIEJ w woj. białostockim zaraz do objęcia. Kaucja wymagana 3000 zł. Lekarz praktykujący mieszka na miejscu.

APTEKĘ SPRZEDAMY w mieście powiatowym pod Warszawą. Obrót 60 tys. zł., przy recepturze 10 tys. rocznie. Cena 85 tys. zł. przy wpłacie gotówką około 75 tys. zł.